

Największe zagrożenie dla pokoju - refleksje o banderyźmie

Sytuacja polityczna w Europie i na świecie staje się coraz bardziej napięta, nie widać zmniejszania się najpoważniejszych obecnie konfliktów zbrojnych, toczących się na Ukrainie i w Palestynie.

W obu tych wojnach wiodącą rolę pełnią globaliści. Według dość powszechnego przekonania, są nimi głównie Żydzi / strefa Gazy/ i Ukraińcy/ oligarchowie i politycy żydowskiego pochodzenia, mieszkający na Ukrainie i w USA/.

Nie jestem historykiem, ukończyłam przed laty psychologię. Już jako małe dziecko słyszałam od swojego Taty opowiadania o potwornych rzeziach, przeprowadzanych na niewinnej ludności polskiej przez Ukraińców, na terenach dawnej Rzeczypospolitej. Najbardziej zapamiętałam jedną z tortur- przybijanie dzieciom języka do stołu...

Tato, do wieku dorosłego mieszkał z rodzicami i rodzeństwem na Wołyniu, był świadkiem toczącego się tam niewyobrażalnego okrucieństwa. Jako nastolatek brał czynny udział w obronie ludności polskiej, będąc wcielonym do oddziałów samoobrony przed napadami UPA. Te tragiczne wydarzenia, ich żywa pamięć, towarzyszyły Tacie przez całe życie, w dzień, gdy przy każdej niemal okazji o nich mówił i w nocy, w częstych koszmarach nocnych. Zmarł 2 lata temu, dwa dni po 80-tej rocznicy apogeum ukraińskiego ludobójstwa.

Tato rozbudził we mnie świadomość ważności interesowania się tą problematyką. Czytałam różne książki ze wspomnieniami ludzi, którzy przez piekło przeszli, czasopisma, często nawiązujące do tej tematyki / szczególnie „Myśl Polską”/, spotykałam ludzi- świadków wydarzeń, bądź ich potomków, również świadczących o tragicznych polskich losach, zresztą nie tylko polskich, również innych narodowości, zamieszkujących ówczesną Rzeczpospolitą.

Przytoczę teraz fragmenty z opracowań dwóch Autorów, wybitnych znawców tej problematyki. Pokróćce zacytuję słowa dr nauk humanistycznych, politologa i prawnika Wiktora Poliszczuka / ojciec był Ukraińcem, matka Polką / ze wstępu do pracy „Dowody Zbrodni OUN i UPA”, podtytuł - Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu, wydanej w Toronto w 2000 roku oraz z opracowania prof. Edwarda Prusa „BANDEROWCY- defekt historii”, wydanego przez Fundację „SEMPER FIDELIS”. Zacznę od motta przytoczonego przez W. Poliszczuka.

„Nie ma zbrodniczych narodów; są zbrodnicze ideologie i organizacje”

We wstępie do swojej pracy Autor twierdzi, że powstały w latach 1920-ch integralny nacjonalizm ukraiński stanowi odmianę faszyzmu; pisze, że jest to nacjonalizm różny od nacjonalizmów w powszechnym rozumieniu tego słowa, na przykład różny od odmian nacjonalizmu polskiego, białoruskiego, czeskiego, ukraińskiego/ istniejącego od drugiej połowy XIX stulecia do końca I wojny światowej/. Jest on- integralny nacjonalizm ukraiński- jakościowo tożsamy z takimi ruchami w Europie, jak faszyzm włoski, nazizm niemiecki, hiszpański falangizm, ruch chorwackich ustaszy, rumuńskiej „Żelaznej Gwardii”, litewskiego vanagis /szaulisów/. Istnieją nacjonalizmy narodów ujarzmionych przez siły obce, które w swych założeniach nie dążą do osiągnięcia celu przez stosowanie eksterminacji przeciwnika / np. polskie odmiany nacjonalizmu chrześcijańskiego/, które nie szerzą nienawiści do innych narodów; ale są też nacjonalizmy, dla których „nacja” jest wartością wyższą od każdej innej wartości: człowieka, ludzkości, humanizmu, Boga. Te ostatnie nacjonalizmy w nauce zachodniej mają nazwę – nacjonalizm integralny. Wiktor Poliszczuk pisze, że istnieje wiele rozbieżności w ocenie ukraińskiego, tego zrodzonego w latach 1920-stych

ruchu nacjonalistycznego, który przez jednych jest gloryfikowany, jako najwyższy stopień patriotyzmu, przez innych zaś postrzegany, jako ruch o charakterze zbrodniczym. Taki stan nie sprzyja uregulowaniu stosunków polsko-ukraińskich zarówno na szczeblu międzypaństwowym, jak i na poziomie społeczeństw. Mimo zaistniałych rozłamów w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym, żadna jego frakcja, czy odłam, nie odżegnała się od pierwotnych, sformułowanych podczas I Kongresu OUN, zasad ideologicznych i założeń programowych tego ruchu, zaś różne drogi, jakimi te frakcje szły do realizacji swych celów strategicznych, przesądzają jedynie o różnej, stosowanej przez nie taktyce...

Najważniejszym ideologiem ukraińskiego nacjonalizmu integralnego był Dmytro Doncow, który w pracy „Nacjonalizm” ugruntował pogląd o „twórczej przemocy”, twierdził też, że liberalna polityka etniczna charakteryzowała „słabe rasy”, a podczas walki o „samoutwierdzenie” nie powinny być zauważane „żadne kaprysy mniejszości narodowych”. W 1929 roku powstał „Dekalog ukraińskiego nacjonalisty”, w którym znalazły się m.in. takie przykazania: 6. Nie zawahasz się popełnić największego przestępstwa, jeśli tego wymagać będzie dobro sprawy. 8. Nienawiścią oraz podstępem będziesz przyjmował wrogów swojego narodu 9. Ani prośby, tortury, ani śmierć nie zmuszą Cię do zdrady tajemnicy. 10. Będziesz dążył do rozszerzenia siły, sławy, bogactwa i obszaru państwa ukraińskiego nawet drogą ujarznienia cudzoziemców.

Autor zebrał 1.014 relacji Polaków, Ukraińców i w kilku przypadkach Czechów, co do wydarzeń, będących przedmiotem jego pracy. Prace nacjonalistycznych autorów są generalnie nieobiektywne, pisze W.P., bo fałszują nie tylko obraz wydarzeń, które rzekomo analizują, ale nawet w publikacjach fałszują dokumenty źródłowe. Sfałszowane zostały dokumenty, jak tzw. „Akt 30 czerwca 1941 r. „List pasterski”

arcybiskupa A.Szeptyckiego, tekst uchwały II Konferencji OUN Bandery. Poza tym - nigdy nie zostały opublikowane pełne uchwały struktur OUN, w opublikowanych tekstach znajdują się opuszczenia. Na przykład, w publikowanej uchwale I Kongresu OUN opuszczono cały rozdział, w uchwale II Konferencji OUN Bandery opuszczone zostały punkty XXII i XXVII, z kontekstu wynika, że XXII dotyczył stosunku OUN do Żydów, zaś XXVII stosunku do Polaków...

28-tomowa/ dotychczas/ podstawowa pozycja ukraińskiej nacjonalistycznej historiografii, „Litopys UPA”, chociaż prezentowana jest jako praca na poziomie akademickim, dotknięta jest wadą publikowania pofalszowanych dokumentów, prawie całkowitego pomijania problemu mordów masowych na ludności polskiej, w ogóle nie porusza problemu masowego mordowania przez struktury OUN-UPA ludności ukraińskiej ; zawiera ona nie tylko daleko subiektywne, ale też wyraźnie tendencyjne „wspomnienia” uczestników OUN-UPA.

To tyle, co ze wstępu książki Wiktora Poliszczuka „ Dowody zbrodni OUN-UPA”, przybliżam.

Chcę teraz przytoczyć liczne fragmenty z innego opracowania, autorstwa prof. E. Prusa, zatytułowanego „BANDEROWCY -defekt historii”. Wydana w formie skryptu pozycja zawiera motto- słowa ówczesnego prezydenta Ukrainy Leonida Krawczuka. Cytuję:

„ Nie ukrywamy i nie przemilczamy. W czasie drugiej wojny światowej ukraińscy szowiniści zabili około pół miliona Polaków na Kresach Wschodnich przedwrześniowej Polski. Również kilka lat po wojnie płonęły polskie wsie i ginęli ludzie. Szowinizm ukraiński to wrzód na zdrowym ciele ukraińskiego narodu, to wyrzut naszego sumienia względem narodu polskiego.”

Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów /OUN/ powstała w 1929 r. w Wiedniu. Do 1938 roku przewodził jej Jewhen Konowalec /Konowalec/.

Dla niego najważniejsze były finanse/ które brał od hitlerowców, bolszewików, Litwinów/ oraz / za te pieniądze/ praca szpiegowska w Polsce. Aspekty ideologiczne z hitleryzmu przyswoił Rusinom galicyjskim Dmytro Doncow. Andrij Melnyk w sposób oficjalny wprowadził do OUN faszystowską zasadę wodzostwa. Jednak faszystami w praktyce stali się banderowcy, którzy wybrali kierunek rewolucyjny, jak oświadczył w 1934 roku D.Łewyćkyj i stosują jako jedyny środek walki o przyszłość narodu- gwałt, terror, sabotaż.

Prof. E. Prus w przytoczonej pracy wielokrotnie podaje powody, dla których nazwał banderowców „płodem historycznego defektu”. Jedno z uzasadnień,, postawili na Niemców, którzy im niczego nie obiecywali- a Hitler wprost głosił w „Mein Kampf”, że z Ukrainy zamierza zrobić niemiecką kolonię, a Ukraińców przekształcić w niewolników...Banderowcom jednak imponowało, że w Generalnym Gubernatorstwie byli od Polaków „ważniejsi”, że byli hołubieni przez gubernatora generalnego Hansa Franka, że mogli bezkarnie rabować Żydów i im ubliżać i w ten sposób przynajmniej wykazywać swoją „wyższość”. Wreszcie zaczęli wierzyć, iż są „wyższą rasą” przynajmniej pośród narodów słowiańskich. Zatem jako „wyżsi rasowo” mogli, a nawet powinni, współdziałać z hitlerowcami przeciwko Polakom i Żydom. Nienawiść do Polaków przesłoniła banderowcom wszystko, a najbardziej zdrowy rozsądek. I to też wg prof. Prusa świadczy o defekcie historii, za jaki ich uważał. Przytoczył też wypowiedź Włodzimierza Kubijowycza, przewodniczącego kolaboracyjnego Ukraińskiego Centralnego Komitetu /UCK/, złożoną na Wawelu 19 kwietnia 1940 roku. I tu zacytował:„ Naród ukraiński w Generalnym Gubernatorstwie jest wdzięczny fuhrerowi Wielkich Niemiec za to, że wziął go pod swoją opiekę i, że naznaczył generalnego gubernatora swoim zastępcą... W rocznicę urodzin fuhrera Ukraińcy życzą mu sił i zdrowia dla osiągnięcia wszystkich jego wielkich

zamierzeń i ustanowienia nowego ładu w Europie...Ukraińcy biorą po stronie Niemiec udział w walce o nową Europę, a od ich wkładu w tę walkę zależeć będzie ich przyszłość u boku Niemiec.”Tych słów opublikowanych, trudno dziś się wyprzeć.

Historyczny defekt nie powstał „z niczego”, swój rodowód wywodzi z tradycji nieustannego stawiania na „złego konia”. Bogdan Chmielnicki w 1654 roku zaprzedał swój kraj Moskwie, która nie gwarantowała mu nic. W Rzeczypospolitej mógł żądać od króla i Sejmu wiele i mógł domagać się gwarancji w postaci zaprzysiężenia przez króla. Moskwa żadnych gwarancji nie dawała, żądała natomiast posłuszeństwa; w Rzeczypospolitej istniała pańszczyzna, podobnie jak w całej ówczesnej Europie i tu była najłżejsza. Polskie prawo dopuszczało sprzedaż wsi razem z chłopami, ale zabraniało sprzedaży chłopów osobno. Tymczasem w Moskwie można było sprzedać „mużyka” nawet pojedynczo, razem z rodziną lub rozerwać rodzinę złączoną sakramentem. Iść dobrowolnie z lepszego na gorsze, czyż nie jest wynikiem defektu ?

Unia hadziacka/ 1658/ dawała szanse zrównania Kozaków ze szlachtą, ale Kozacy pod wodzą Doroszenki woleli kłaniać się sułtanowi tureckiemu i być poddanym bezwzględnego padyszacha i razem z nim iść na Rzeczpospolitą, patrzeć bezsilnie, jak Tatarzy i Turcy biorą jasyr z ruskiego ludu. Czym była taka postawa ? I wreszcie –pisze prof. E.Prus- koliszczyzna-hajdamaczyzna/ 1768/. Czy ona czegoś nauczyła banderowców ? Owszem- okrucieństwa i rzezi. „Rozjuszone pospólstwo- czytamy w pamiętniku z rzezi Humania- mordowało wszystkich bez litości, nie przepuszczając kobietom, starcom i dzieciom. Hajdamacy wpadali do kościołów, mordowali księży, bezcześcili święte hostie i krzyże. Małe dzieci rzucali w powietrze, a potem chwyтали na piki...”. W oparciu o tę właśnie tradycję banderowcy udoskonaliły metody mordy, które do dziś są niedoścignionym wzorem dla wszystkich okrutników świata.

Nie zapominajmy, że mówimy o okrucieństwie w środku Europy, nie zaś na krańcach Azji...

Obszar, na którym banderowcy chcieli rządzić, był polski od zarania dziejów i ta polskość dominowała w każdym mieście- a najbardziej we Lwowie. Mówienie o Lwowie jako o mieście „do szpiku kości ukraińskim”- jest niczym innym, jak wyrazem kompleksu. Dzisiejszy Lwów zbudowany został przez króla polskiego Kazimierza Wielkiego kilka kilometrów od zgliszcz ruskiego/ a właściwie ormiańskiego/ Lwowa, przez 600 lat miał charakter zdecydowanie polski, gdyż przeważającą większość jego mieszkańców stanowili zawsze Polacy/ wg Ukraińca prof. Kisia, ludność ukraińska Lwowa nigdy nie przekroczyła 20 %/ . Tu fałszowanie historii przez banderowców osiągnęło swój zenit. To żywy objaw zakompleksionej grupy...Przynależność Ukrainy do Rzeczypospolitej datuje się dopiero po unii z Litwą. Przez kilka wieków Polacy, Litwini i Rusini, żyli pod jednym dachem, jako jedna społeczność, podzielona na szlachtę, mieszczaństwo i chłopstwo. Wykreślenie wspólnych dziejów przez Litwinów, czy Ukraińców jest nie tylko fałszerstwem, ale przyczynia się do zubożenia ich historii .Zauważył to Krzysztof Bulzacki...

Oficjalnie UPA /Ukraińska Powstańcza Armia/ powstała 14 października 1943 roku. Kim, a przede wszystkim , czym była UPA? Była antypartyzantką powołaną do rzezi ludności polskiej, a zatem do ludobójstwa i za taka formację uchodzi dziś dla wszystkich ludzi zdrowo myślących na całym świecie. To największy defekt historyczny, który się objawił w środku XX stulecia i on położył piętno na banderowskich czołach naznaczając ich zbrodniarzami wojennymi i stawiając na drugim miejscu po hitlerowcach, a przed bolszewikami.

Jak pisze Wincenty Romanowski w pozycji „Kainowe dni” w połowie dwudziestego wieku, w centrum Europy, doszedł do głosu dziki prymityw.

Zaczęto lubować się znowu w wytaczaniu ludzkiej krwi, w zadawaniu cierpień dzieciom, kobietom, starcom. Nie tylko zabijano i męczono obcych, lecz pastwiono się nad niejednym spośród swoich współplemieńców. Czyniono to w imię wolności ojczyzny i zdobycia niepodległości dla swojego narodu. Świadomość znaczenia tych ideałów w życiu człowieka, zestawiona z ohydą stosowanych metod dla ich osiągnięcia paraliżuje myśl i zmienia nasz sąd o człowieku i jego ideałach”.

Jak pisze Lucyna Kulińska i Czesław Partacz w „Ludobójstwo niepotępione”/ Zbrodnie OUN-UPA na Polakach 1939-1945/, wyd. Bellona SA Warszawa 2015, nacjonaści ukraińscy niszczyli nie tylko ludzi, ale też dobra kultury polskiej, dotrzymując kroku okupantom, a nierzadko nawet ich inspirując. Proceder ten rozpoczęli już w roku 1939. Ofiarą ich terrorystycznych akcji padły setki polskich kościołów, kaplic, dworów i innych obiektów, które rabowano, palono burzono lub dewastowano. Banderowcy nie oszczędzali nawet cmentarzy i kaplic grobowych. Przykładem współdziałania nacjonalistów z formacjami niemieckimi może być napad i zniszczenie wspaniałego i bogatego sanktuarium dominikańskiego w Podkamieniu. Równie bolesne było totalne zniszczenie dorobku wsi polskiej. Spalono- nierzadko z mieszkańcami i inwentarzem- dziesiątki tysięcy gospodarstw, obiektów publicznych, takich jak szkoły czy urzędy, niszczone według specjalnych instrukcji po wymordowaniu lub wypędzeniu polskich mieszkańców. Rozkradano mienie ruchome, zwierzęta hodowlane, narzędzia rolnicze, sprzęty...”

O okrucieństwach banderowców pisze sufragan wrocławski, ks.bp. Wincenty Urban w głośnej książce, „Droga krzyżowa Archidiecezji Lwowskiej/ Wrocław 1983”/: „Nie było...żadnej wsi, gdzieby nie dokonano na Polakach mordów w wyrafinowany sposób. Zdzierano

żyłkami skórę z twarzy, palono żywcem, wbijano kolki drewniane między żebra, rżnięto piłą. Mordowano osoby pojedyncze, całe rodziny, wsie, osady. Bywały wypadki, że w mieszanych małżeństwach, strona ukraińska mordowała stronę polską...Krew polska lała się strumieniami. Słychać było wieści: rzezie i rabunki. Kresy płonęły coraz to większym ogniem. Pożar krwi rozszerzał się. Coraz głośniejsze i pewniej rozlegały się głosy: Smert Lachom /Śmierć Polakom/. Dzień jeszcze jakoś przechodził. Noce jednak były straszne, niepewne, okropne, groźne. Zewsząd wypełzał lęk i trwoga”. Czy taki sposób „walki” o suwerenność państwową był normalny? Tu także dał znać o sobie historyczny defekt. Inne hasła też antyludzkie: „Będzie Ukraina, ale bez Lachów”; Albo będzie Ukraina, albo polska krew po kolana”; Śmierć jednego Polaka- to metr wolnej Ukrainy”...

Banderowcy wyobrażali sobie Ukrainę jako państwo przeogromne uformowane kosztem sąsiadów. W marzeniach urządzali świat według własnych upodobań. Miał on obejmować koalicję narodów „bałtycko-bałkańsko-czarnomorsko-kaukasko-turkiestańsko-syberyjskich”. O losie Polaków zadecydowała uchwała przewodu OUN, podpisana przez „Maksyma Rubana”/ M.Łebedia/, z grudnia 1942 roku : „Nie może być mowy o wypędzaniu Polaków- czytamy w tym dokumencie ludobójstwa- wypędzenie niczego nie załatwia, jedynie wzmocni mazurskie siły zewnętrzne. Chodzi o fizyczną eksterminację, czyli totalne unicestwienie ich na miejscu...bez oglądania się na cokolwiek i bez różnicy płci i wieku. Majątek cały palić, cenności/zrabowane/ przekazywać na fundusz wyzwolenia Ukrainy”...Przywódcy banderowscy nie zrealizowali żadnego ze swoich planów- poza zniszczeniem kraju, „spaloną ziemią”, którą po sobie zostawili. Pozostawili też po wojnie swojemu losowi UPA w sytuacji beznadziejnej, karmiona sztuczną iluzją, o rychłym wybuchu kolejnej,

światowej pożogi wojennej, która powinna była im przynieść upragnione „imperium”.

Jak wiadomo, Senat Rzeczypospolitej uroczyście potępił akcję „Wisła”. Był to świetnie, po mistrzowsku rozegrany przez OUN propagandowy bluff, na który dało się złapać wielu senatorów RP, zaślepionych antykomunizmem. Teraz kat jest ofiarą. Z taką „przewrotną nacją”, jak polska, można robić, co się chce. Nacjonaliści ukraińscy planują wyrzucić wszystkich Polaków z Ukrainy i uważają, że świat ich zrozumie, po „wyjaśnieniu akcji Wisła”... To fałszywa droga i prowadząca do nikąd. Należy myśleć o przyszłości i o pojednaniu, o wybaczeniu „Ale to wybaczenie mogą uzyskać już tylko przez pośrednictwo Boga- oświadczył 30 sierpnia 1992 roku w Woli Ostrowskiej Szczepan Siekierka- przez pojednanie z Bogiem. Bo pojednanie z ludźmi może nastąpić tylko wtedy, jeżeli nastąpi pojednanie z Bogiem. Do tego pojednania można jednak dojść tylko, na drodze Pokuty. Pokuty takiej, jakiej wymaga od nas nasza wiara. Przyznanie się do winy powinno przejawiać się w ujawnieniu miejsc, w których leżą nie pochowane po katolicku szczątki ofiar tych zbrodni. Ale przyznanie się do winy to także jawne potępienie tych zbrodni...” Tymczasem sukcesem banderowców jest to, że wciąż jesteśmy w odwrocie, wciąż pod wpływem ich propagandy, bijemy się w pierś i cofamy- także terytorialnie.../W ostatnim czasie wydaje się przychodzić lekkie otrzeźwienie narodu i władz...? T.Ł./

Pod koniec swojej pracy prof. E.Prus cytuje zdania z kazania ks.Henryka Jankowskiego, opublikowane w „Gwieździe Polarnej 17 VI 1989 roku:„, przebaczyć- nie znaczy zapomnieć”. Byłoby to nieludzkie i podłe tak wobec zmarłych jak i żyjących. Zapomnieć, to znaczy zbezcześcić tę ofiarę i paść wobec katów na kolana. Tego nam robić nie wolno” I dalej: „oczyścić się z tego piętna można tylko przez ogłoszenie całej prawdy wolnej od przemilczeń, przeinaczeń i manipulacji.

Prawdy odważnej, która sięga do korzeni zła. Żądamy za tym ujawnienia bez reszty wszystkiego o zbrodniach”. Teraz apel: „zwracamy się do wszystkich Polaków w kraju i na Obczyźnie, gdziekolwiek biją serca polskie, do wszystkich organizacji politycznych, społecznych, kulturalnych, kombatanckich i młodzieżowych o poparcie zadośćuczynienia moralnego za popełniony na narodzie polskim mord tysięcy jego synów. Niech wyrwie się z odrętwienia sumienie świata...”. A na zakończenie: „niech ci co zginęli pozostaną na wieki w naszej pamięci. Przysięgamy na ich krew i mękę: Gdybyśmy o nich zapomnieć chcieli- niech Bóg zapomni o nas...”.Przytoczę jeszcze zdanie wypowiedziane przez Michela de Montaigne’a, że „Pierwszym znakiem skażenia obyczajów jest wygnanie prawdy”.

Podsumowanie przytoczonych wyżej treści i wnioski w nawiązaniu do obecnej tj. sierpień 2025 r. sytuacji Polski .

-Na początku wojny/ 2022 roku/ Ukraińcy w osobie prezydenta Zeleńskiego mówili, że ani centymetra ukraińskiej ziemi nie oddadzą Rosji... Nawiasem mówiąc, te ziemie wcześniej do Ukrainy nie należały. To od ZSSR republika ukraińska te ziemie otrzymała...

-Mimo potężnego dozbrajania i wsparcia finansowego ze strony wielu krajów, głównie USA i Polski, Ukraina nie zwycięża. Ostatnio wręcz przeciwnie. Nie wspomnę o kwitnącej tam korupcji i demoralizacji. Przekonywanie Ukraińców i wielu Europejczyków, że Ukraina ma szansę pokonać Rosję, świadczy o nieznajomości realiów.

-Ukraińcy nie tylko nie są wdzięczni, ale są niewdzięczni za olbrzymią pomoc.

- Ukraińcy/ ich obecne władze/, żyją i propagują potworne zakłamanie, że w czasie II wojny była też wojna polsko-ukraińska... Zrównują katów z ofiarami. W dalszym ciągu czczą ideologów- zbrodniarzy, tworzących i kierujących OUN i UPA tj. Banderę, Szuchewycza, Melnyka, Łebedia

ps. „Ruban” , Kłaczkiwskyego ps. „Klym Sawur” i innych. Stanowi to nie tylko fałsz w ich wykonaniu, ale wręcz niebezpieczeństwo odradzania się w czynach ukraińskiego ludobójstwa.

- Polska jest „przesiąknięta” Ukraińcami, którzy są często pod zmienionymi nazwiskami, nie przyznają się do swojego pochodzenia. Byli oni i dalej są w Rządzie, w różnych mediach, na uczelniach, w sądownictwie, samorządach, szkołach itd.

- Tablica „Pamięci ofiar akcji „Wisła” jest wyeksponowana w sąsiedztwie kościoła greckokatolickiego przy pl. Nankiera we Wrocławiu. Pomnik poświęcony Ofiarom ukraińskiego ludobójstwa usytuowany jest w sąsiedztwie ASP, ok. 100 metrów z tyłu za Halą Targową, w okolicy pl. Nankiera. Zdecydowanie mniej osób ma możliwość ten drugi pomnik dostrzec, gdyż nie leży on na głównym szlaku turystycznym Wrocławia, w przeciwieństwie do wspomnianej tablicy, przy kościele greckokatolickim. Pamiętam dzień, gdy był wmurowywany kamień węgielny pod budowę pomnika. Przyjechały delegacje Kresowian z różnych części Polski. Nie było natomiast nikogo z władz Wrocławia, a okolicznościowe przemówienia zagłuszane były częstymi jazdami głośnych motorów- nie sądzę, że był to przypadek.

- Pamiętam również, jakie były protesty, gdy polski Sejm postanowił nazwać zbrodnię- ludobójstwem. Ukraińcy upierali się przy delikatnej formie „czystki etniczne”. To świadczyło o sile lobby ukraińskiego już wtedy. A co dzieje się obecnie...?, przykładów aż nadto.

- Wydarzenie z ostatnich tygodni- prowokacyjne zachowania i flagi UPA na polskim Stadionie Narodowym; wydarzenie z pierwszego roku obecnej wojny- wybuch granatnika ofiarowanego jako „bardzo bezpieczny” Komendantowi Głównemu Policji w czasie „przyjacielskiej” wizyty na Ukrainie i inne przykłady, z bombą, dronem, rzekomo pochodzących z Rosji...

Ukraina, Ukraińcy wydają się być bardziej, niż przed laty głównym zagrożeniem światowego pokoju. To, co czynili, czynią jak wypierają fakty, dywersyfikują i sabotują wiele polskich obiektów, jaką fałszywą sięją propagandę, jak nie są skłonni do kompromisów w osobie prezydenta W. ZELEŃSKIEGO, by doszło do rozejmu, świadczy o kierowaniu się nienawiścią, brakiem wyobraźni, rozsądku, całkowitą nieodpowiedzialnością za życie własnego narodu i pokoju na świecie.

To Ukraina i Ukraińcy są największym punktem zapalnym światowego pokoju- bardzo obecnie kruchego-z powodu nierozliczenia się z potworną wobec Polaków, Żydów i innych narodowości historią, wobec czczenia zbrodniarzy, istnienia olbrzymiej korupcji, kłamstw, nieodcinania się od integralnego nacjonalizmu, kultu UPA etc. Ukraino, wróć do Boga, stań w prawdzie, nie prowokuj III wojny światowej !

AKCJA „WISŁA”- próba oceny według Wiktora Poliszczuka

Zarządzenie, przeprowadzenie oraz skutki akcji „Wisła” nie dadzą się określić, ani ocenić jednoznacznie, jednowymiarowo, jest to bowiem problem wielopłaszczyznowy, sięgający swoimi korzeniami powstania, założeń ideologicznych i programowych Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, która była przyczyną tragedii Polaków oraz Ukraińców Wołynia, Halicji, Podlasia, Chełmszczyzny-Zamojszczyzny, Nadsania i Łemkowszczyzny okresu II wojny światowej i szeregu lat po jej zakończeniu. Akcja „Wisła” polegała na przesiedleniu Ukraińców z „Zakurzonii” na południowo-zachodnie tereny Polski. Miała miejsce na terytorium Polski i z tego powodu jest ona wyłącznie wewnętrznym problemem tego państwa. W wyniku zawartej 09.09.1944 roku umowy polsko-ukraińskiej o wzajemnej wymianie ludności, wszyscy Ukraińcy z terytorium Polski mieli prawo do jego opuszczenia i osiedlenia się na Ukrainie. Pozostali w granicach Państwa Polskiego Ukraińcy, jako jego obywatele, mieli obowiązek przestrzegania obowiązujących w tym państwie przepisów prawnych.

Cofając się do czasu po I wojnie światowej, zwycięskie w tej wojnie państwa postanowieniami wersalskiego traktatu pokojowego z dnia 29 czerwca 1919 roku przekazały Ukrainę Zachodnią pod administrację II Rzeczypospolitej. Ukraiński Dyrektoriat z Symonem Petlurą na czele układem z kwietnia 1920 roku zrzekł się roszczeń do Ukrainy Zachodniej, a więc do zachodniego Wołynia oraz Halicji. Ryskim traktatem pokojowym z 19 marca 1921 roku ustalona została na rzece Zbrucz granica państwowa między Polską i Ukrainą.

Nie godząc się z tymi decyzjami i będąc pod wpływem nurtujących w latach 1920-ch w Europie zachodniej prądów faszystowskich, wojskowi działacze Ukraińskiej Halickiej Armii utworzyli szereg ukraińskich, faszystowskiego typu organizacji, w tym Związek Ukraińskich Faszystów, które 25 czerwca 1928 roku połączyły się w Berlinie tworząc Związek Ukraińskich Nacjonalistów. Na

przełomie stycznia i lutego 1929 roku odbył się w Wiedniu I Kongres Ukraińskich Nacjonalistów. Ta zaś wzięła za swe ideologiczne uzbrojenie faszystowską doktrynę D.Doncowa, sformułowaną przez niego w „Nacjonalizmie”.

„Nacjonalizm ukraiński podchodzi pod pojęcie nurtu totalitarnego, głosi on tezę o nacji ukraińskiej jako o wiecznej kategorii, nacji mają być podporządkowane interesy poszczególnych ludzi, członków nacji”/ *„Encyklopedia ukrajinoznawstwa”, Paryż-Nowy Jork, 1955,s.1724/

Analiza ideologii nacjonalizmu ukraińskiego prowadzi do wniosku, że według niej, chociaż mówi ona niejako o interesie całej nacji ukraińskiej, to faktycznie przewiduje ona panowanie nad nią „elity, warstwy przewodniej, kasty „lepszyc ludzi”, które stosują wobec reszty narodu „twórczą przemoc”, nazywa tę resztę tłumem, ciemną masą, okiełznanym bydłem”. Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego odrzuca wiarę w Boga, OUN zaś, z motywów taktycznych, wykorzystuje cerkiewne organizacje.

Polska po II wojnie światowej, chociaż komunistyczna, jednakże była podmiotem prawa międzynarodowego, i jako taka nie mogła godzić się z terrorystyczną działalnością zbrojnych struktur ukraińskich sił nacjonalistycznych, zmierzających do oderwania od niej terytorium „Zacurzonii” i utworzenia na nim namiastki ukraińskiego państwa nacjonalistycznego. Państwo Polskie miało obowiązek zapewnić na swym terytorium spokój poprzez eliminację obcych i wrogich mu sił. W wyniku działań politycznych i zbrojnych struktur OUN-UPA, broniących Ukraińców przed przesiedleniem, stały się one naturalnym sprzymierzeńcem przesiedlanej ludności. Działania te wyzwały u Ukraińców poczucie krzywdy, doznawanej ze strony władz polskich, u tych Ukraińców zaczął się ukształtowywać nieświadomy do dziś nacjonalizm ukraiński. W wyniku działań OUN-UPA akcja przesiedleńcza ludności ukraińskiej na Ukrainę załamała się w połowie 1945 roku. Mimo to w latach 1944-1946 na Ukrainę przesiedlono 482.000

Ukraińców. Akcje polityczne i zbrojne w kierunku opanowywania „Zacurzonia” w szczególności Nadsania i Łemkowszczyzny były nadal prowadzone. W celu im przeciwdziałania a przy tej okazji celem rozwiązania w państwie problemu ukraińskiej mniejszości i narodowej na przyszłość, władze komunistyczne Polski, w wykonaniu postanowień Biura Politycznego PPR, zarządziły przeprowadzenie akcji „Wisła”, której celem było wysiedlenie Ukraińców z miejsc ich zwartego zamieszkania i rozproszenie ich na północno-zachodnich terenach Polski. Jak napisał ukraiński nacjonalistyczny działacz i historyk Łew Szankowski : „Walka zbrojna UPA oraz podziemia OUN w Przemyskiem, jak również na całej zacurzońskiej Ukrainie, została powstrzymana nie dlatego, że była taka lub inna przewaga sił zbrojnych wroga. Została ona wstrzymana dlatego, że zabrakło szerokich mas ludowych, które tę walkę popierały i w ten lub inny sposób w niej uczestniczyły. Kiedy wysiedlono z Zacurzonia prawie wszystkich Ukraińców, jednych do ZSRR, innych na północne i zachodnie regiony Polski, oddziały UPA oraz podziemie OUN nie mogły dalej istnieć, były one zmuszone opuścić to terytorium”. Z przedstawionego przez Ł.Szankowskiego punktu widzenia decyzja o przeprowadzeniu akcji „Wisła” była uzasadniona, ale tylko w odniesieniu do terenów, objętych działaniem struktur OUN-UPA. Tymczasem akcja „Wisła” objęci zostali wszyscy Ukraińcy „Zacurzonia”, włącznie ze zwolennikami władzy ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że w toku przeprowadzania tych akcji dochodziło do nieuzasadnionych, zbędnych i tragicznych w skutkach, działań sił zbrojnych Polski. Należy pamiętać, że wśród żołnierzy i dowódców biorących udział w tych akcjach, byli Polacy z Wołynia i Halicji, którzy tam zostawili często niepochoowanych, w nieludzki sposób pomordowanych przez OUN-UPA swoich najbliższych. Ich działania mogły wykraczać w sposób karalny poza nałożone obowiązki. W trakcie przesiedlania ludności ukraińskiej do USRR żołnierze 34 pp DP dokonali pacyfikacji kilku wsi w tym rejonie, wymordowano 56 mieszkańców wsi Zawadka Morochowska. Odrębnym wydarzeniem było

wymordowanie około 350 Ukraińców we wsi Pawłokoma nieopodal Dynowa. Nie bez znaczenia i bezpośredniego wpływu na to tragiczne wydarzenie miało działanie oddziałów UPA, o czym mówią świadkowie-Ukraińcy.

Jak już powiedziano, celem akcji „Wisła” było zdławienie działań OUN-UPA na terenie Polski, gdzie ich polityczne i zbrojne struktury przeciwstawiały się przeprowadzeniu tej akcji. W toku jej trwania około 3.800 podejrzanych o udział w tych strukturach Ukraińców osadzono w obozie Jaworzno. Osadzenie w obozie Jaworzno podejrzanych o współdziałanie z OUN-UPA Ukraińców podczas akcji „Wisła” było działaniem prewencyjnym, mającym na celu uniemożliwienie odrodzenia się struktur politycznych i zbrojnych OUN-UPA. Jak wynika z badań, przeprowadzonych przez Archiwum Ukraińskie w Warszawie, zmarło w tym obozie około 150 Ukraińców. Decyzje o akcji „Wisła” oraz Jaworzna podejmował organ polityczny- Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, rząd zaś, który powstał nie w wyniku wolnych, demokratycznych wyborów, był jedynie wykonawcą tych decyzji. Za tak czy inaczej oceniane decyzje co do przeprowadzenia akcji „Wisła” nie ponosi więc winy naród polski, nie miał on bowiem wpływu na podejmowane w tym i innych zakresach decyzje. Wskazanie na rolę BP KC PPR w podjęciu decyzji o akcji „Wisła” nie oznacza bezzasadności jej przeprowadzenia.

Akcja „Wisła” w ocenie nacjonalistów ukraińskich, w 50-tą rocznicę po jej przeprowadzeniu. Związek Ukraińców w Polsce, Prezydium Sekretariatu tej organizacji pod koniec 1996 roku wystosowało apel, w którym Polska powojenna określona jest jako okupant ziem ukraińskich, zaś akcja „Wisła” jako „haniebna”. Według organu opanowanego przez nacjonalistów ukraińskich Związku Ukraińców w Polsce, „Naszego Słowa”, OUN-UPA na „Zakurzeniu” prowadziła walkę o państwo ukraińskie, a wojacy UPA byli bohaterami tej walki, zaś OUN- organizatorka tej walki stanowiła siłę przywódczą narodu ukraińskiego. Zarząd Główny Związku Ukraińców w Polsce na łamach

„Naszego Słowa” oraz w Archiwum Ukraińskim w Warszawie przedstawia OUN-UPA jako ukraińskie formacje narodowowyzwoleńcze, chociaż takimi one nie były, nie miały one od narodu ukraińskiego mandatu do działań w jego imieniu /Eugeniusz Misiło, redaktor zbiorów dokumentów i komentarza do niego pt. „Akcja Wisła” nobilituje UPA i heroizuje jej członków, co łączy z fałszowaniem historii/. Nobilituje OUN i heroizuje UPA Mikołaj Siwicki, którego piśmiennictwo zmierza do udowodnienia, że południowo-zachodnie tereny Polski /„Zacurzonie”/ stanowią ukraińskie terytorium etnograficzne i jako takie winny wejść w skład państwa ukraińskiego.

Naród polski w zasadzie rozumie, że akcja „Wisła” stanowiła konieczność. Nie rozumieją tej konieczności, nie rozumieją istoty nacjonalizmu ukraińskiego, jego ideologii, celów strategicznych- polskie elity. Zacząć trzeba od naukowców. Większość z nich daje dowód całkowitej ignorancji, gdy chodzi o ocenę nacjonalizmu ukraińskiego, jako ukraińskiej formy faszyzmu. Przyczyny tego stanu rzeczy doszukiwać się należy w nieznanym języku ukraińskiego, a tylko w nim opublikowane są dotychczas materiały źródłowe, dotyczące ideologii oraz programów politycznych, w tym też celów strategicznych Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, wciąż działającej w Polsce i na Zachodzie nielegalnie.

Wnioski

Władze Polski, jej Prezydent, Sejm, Senat, winny oficjalnie uznać OUN za organizację typu faszystowskiego.

Władze Polski, jej Prezydent, Sejm, Senat winny oficjalnie uznać, że OUN-UPA była formacją, która dopuściła się zbrodni ludobójstwa na ludności polskiej i jako taką potępić ją.

Władze Polski powinny uznać, że akcja „Wisła” jest wewnętrzną sprawą Polski i jako taka w rozmowach ze stroną ukraińską nie powinna być łączona ze sprawą zbrodni OUN-UPA na Wołyniu i w Halicji.

Wobec tego, że akcją „Wisła” dotknięci byli również nie współdziałający lub też współpracujący w wyniku przymusu z OUN-UPA Ukraińcy, że ogarnęła ona całość Ukraińskiej ludności południowo-wschodnich ziem Polski, że zastosowanie tego środka było spowodowane stanem wyższej konieczności, władze Polski winny wyrazić ubolewanie z powodu nieuchronności tej akcji.

Roszczenia odszkodowawcze, związane z następstwami akcji „Wisła”, mogą być rozpatrywane jedynie w uzasadnionych wypadkach w postępowaniu administracyjnym lub sądowym z wniosków osób fizycznych- przesiedlonych Ukraińców lub ich następców prawnych.

Żądanie zadośćuczynienia za krzywdy moralne, powstałe w wyniku akcji „Wisła”, powinno być kierowane pod adresem OUN, która była pierwoprzyczyną tej akcji. Ani rząd, ani naród polski nie ponoszą winy w tym zakresie.

Nie mogą być uznane żądania byłych więźniów- Ukraińców Jaworzna o uznanie ich za ofiary reżymu stalinowskiego, bowiem walczyli oni nie przeciwko temu reżymowi lecz o oderwanie „Zacurzonia” od Państwa Polskiego, i z tego powodu, będąc podejrzanymi, zostali osadzeni w tym obozie. Osadzenie ich w obozie Jaworzno nie było formą kary lecz środkiem prewencyjnym, mającym na celu zapobieżenie odrodzenia politycznych i zbrojnych struktur OUN-UPA na Ziemiach Odzyskanych Polski. W indywidualnych tylko przypadkach osoby fizyczne mogłyby dochodzić roszczeń odszkodowawczych za nieuzasadnione w konkretnych okolicznościach represje.

Władze Polski winny:

a/ zaprzestać finansowania oraz zawiesić działalność Związku Ukraińców w Polsce oraz jego agend do czasu sprawowania w tych organizacjach funkcji przez ukraińskich działaczy nacjonalistycznych;

b/polecieć organom administracji państwowej przerwanie wszelkich kontaktów z eksponentami nacjonalizmu ukraińskiego w Polsce i na Zachodzie;

c/zwrócić się do władz Ukrainy o potępienie OUN i UPA jako tych, które dopuściły się zbrodni ludobójstwa na polskiej ludności cywilnej, będącej obywatelami polskimi- na Wołyniu i w Halicji w okresie okupacji hitlerowskiej i bezpośrednio po niej;

d/ ustalić, że obecne akcentowanie etnograficznej ukraińskości południowo-wschodnich terenów Polski w kontekście celów strategicznych OUN stanowi działanie, zmierzające do rewizji granic w Europie, a więc sprzeczne jest z postanowieniami aktu końcowego Helsinki z 1975 roku, ustalającego zasadę nienaruszalności istniejących granic państwowych w Europie.

Bez wyraźnego potępienia OUN i UPA nie dojdzie do rzeczywistej poprawy stosunków polsko-ukraińskich.

Tragedią Łemków i innych Ukraińców w Polsce było istnienie i działanie politycznych zbrojnych struktur OUN-UPA, w następstwie czego doszło do zarządzenia i przeprowadzenia akcji „Wisła”.

Światli Ukraińcy w Polsce powinni przyczynić się do zdemaskowania istoty nacjonalizmu ukraińskiego oraz do znalezienia „modus vivendi” w stosunkach ukraińsko-polskich w Polsce. Na nich też winni ukierunkowywać swoje działania władze polskie, pozbywając się fałszywych dotychczasowych doradców spośród kół nacjonalistów ukraińskich.

Wiktor Poliszczuk

Toronto marzec 1997

Najkrótsze podsumowanie wyżej przytoczonych i wcześniej prezentowanych przekazów:

straszna ideologia /D.Doncow/

straszna działalność /OUN- UPA/

straszne zakłamanie / czczenie zbrodniarzy-ludobójców, ukrywając i zaprzeczając skali i okrucieństwu działań UPA i „czerni”ukraińskiej

straszne niebezpieczeństwo / istnienie, odradzanie się i rozrastanie faszystowskiego typu nacjonalizmu ukraińskiego na Ukrainie, w Europie i w różnych zakątkach globu, gdzie działają nacjonaliści/

straszne, skutek nieświadomości, bagatelizowanie zagrożenia przez rządzących, decydentów, elity wielu krajów.